

# OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok II.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 253

## Francja odpowiada Niemcom Niesyte reki

Rząd sprzeciwił się podwyżce cen węgla

PARYŻ (tel. własny) — Wczoraj obradowała rada Ministrów nad ostateczną odpowiedzią w sprawie niemieckiej noty zbrojeniowej. Przed wręczeniem odpowiedzi zbierze się jeszcze pod przewodnictwem prezydenta Lebruna rada gabinetowa. Odpowiedź francuska zostanie wręczona na niemieckiemu ambasadorowi w Paryżu Von Hoeschowi. Zostanie ona jednak ogłoszona dopiero w poniedziałek, t. j. po zaznaceniu się z nią w Berlinie.

Niemiec, które są sprzeczne z duchem i brzmieniem traktatów, jak również z decyzjami konferencji rozbrojeniowej, 5) rząd francuski przypomina rządowi niemieckiemu o układach, podpisanych przez Niemcy, 6) rząd francuski protestuje przeciwko deklaracjom, wygłaszanym publicznie w wojowniczym tonie przez członków gabinetu Rzeszy.

Jak donosiliśmy, stanowisko

rządu angielskiego nie pokrywa się z francuskim.

Część prasy londyńskiej wzywa rząd do prowadzenia zdecydowanej i wyraźnej polityki. Pięta angielskie podnoszą, że część żądań niemieckich będzie musiała zostać uwzględniona. Jest rzeczą Anglii znaleźć rozwiązanie, które byłoby do przyjęcia zarówno dla Niemiec, jak i dla Francji.

Kiedy ze wszystkich stron rozlega się wołania o obniżenie cen, wyśrubowanych przez kartele — dowiadujemy się z najwyższym zdumieniem o nie oczekiwanej podwyżce cen węgla. Półoficjalna agencja „Iskra” donosi, że zdumienie to ogarnę-

ło i sfery, zbliżone do rządu. Opinia publiczna jest w tej sprawie jednomyślna: podwyżka jakiegokolwiek artykułu przemysłowego, a szczególnie węgla, będącego przecież artykułem pierwszej potrzeby — jest niedopuszczalna.

„Iskra” informuje, że w stosunku do podwyżki cen węgla rząd zajmie stanowisko.

Szerokie warstwy ludności wiejskiej, której kryzys najmocniej dał się we znaki, niemień i ludność miejska, której docho dy skurczyły się pod wpływem energicznie prowadzonej przez przemysłowców akcji obniżki plac — oczekują, że rząd położy tamę apetytowi niesytych nigdy rekinów przemysłu.

## Zamachy bombowe na teatry w Nowym Jorku

NOWY JORK, (PAT). — Nieznani sprawcy podłożyli bomby pod dwoma teatrami w różnych częściach miasta. Eksplozje na-

stały w chwili, gdy publiczność wychodziła po skończeniu przedstawienia. Na szczęście obyło się bez wypadku z ludźmi, ucierpiali jedynie gma-

chy teatralne i sąsiednie sklepy, w których wyłeciały wszystkie szyby. Policja przypisuje zamach członkom partii pracy.

## Ciężka artylerja atakuje pozycje Paragwajczyków Ofensywa została odparta

ASSOMPTION (PAT) — Wojska boliwijskie rozpoczęły w dniu wczorajszym ofensywę na

Walencję. W akcji wzięła udział ciężka artylerja. Po całodziennym bitwie atak został odparty przez

Paragwajczyków. Straty po obu stronach są podobno bardzo znaczne.

## Potworne sceny po strasnym wybuchu na parowcu

NOWY JORK, (PAT). — Według ostatnio otrzymanych wiadomości, wydobyto z wody po strasnym wybuchu parowca „Observation” 37 zabitych oraz

63 rannych. Brak jeszcze około 20 pasażerów. Policja, straż ogniowa i marynarze pracowali przez cały dzień przy akcji ratunkowej.

Naoczni świadkowie tragicznego wypadku opowiadają, jak jeden z pasażerów wyrzucony został siłą wybuchu na 500 stóp odległości i wpadł przez okno

do pobliskich warsztatów. Inny spadł na dach domu, odległego o 300 stóp, inny znów zleciał na pokład przejeżdżającego w pobliżu statku pomiedzy przerażonych pasażerów.

W odległości paru kilometrów od miejsca wybuchu wyrzuciło morze szczątki statku, których trzymało się kurczowo troje nleżywych ludzi.

## Złote krzyże zasługi dla olimpijczyków

Pan Prezydent R. P. nadał złote krzyże zasługi J. Kusocińskiemu, St. Walsiewiczowi i Fr. Klukowskiemu za zwycięstwa na 10-tej olimpiadzie w Los Angeles.

Kusocińskiego udekorował w zastępstwie premiera wicepremier Zawadzki.

## 90-miljonowa pożyczka kolejowa

Pewna angielska grupa finansowa prowadzi obecnie rokowania z ministerstwem komunikacji, proponując udzielenie pożyczki na rozbudowę szeregu ważnych obiektów kolejowych. Wysokość sumy pożyczkowej wahać się ma od 2 do 3 milionów funtów, a więc od 60 do 90 milionów złotych. Pożyczka ta według ostatnich propozycji zwracana byłaby towarami polskimi w ciągu 5 do 8 lat. Jest to jeden ze szczegółów propozycji finansowych, posiadających dużą wagę dla naszego rynku wewnętrznego.

W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd do Warszawy przedstawicieli tej angielskiej grupy finansowej, która proponuje pożyczkę inwestycyjną.

## Odlot z Warszawy na złot do Pragi

Wczoraj między 13 — 14 wystartowały z lotniska mokotowskiego cztery samoloty, które udają się do Pragi, celem wzięcia udziału w święcie lotniczym w dniu 11-go września w Pradze.

Z aeroklubu warszawskiego wystartowali lotnicy: kpt. T. Halewski i p. Osiański na aparacie „RWR 4”, p. Jerzy Władysławski i p. Rydzewski na „PZL 19”, inż. Stefan Czyżewski na aparacie „RWD 2”.

Z aeroklubu Rzeczypospolitej odleciał do Pragi kpt. Ignacy Giedgowd z mjr. Ad. Wojtygą na samolocie „PZL 19”. Porucznik Franciszek Zwirko, który również weźmie udział w święcie lotniczym w Pradze, wystartuje później.

## Nowe aresztowania w związku ze strajkiem rolniczym

W dniu 10-go września nad ranem doszło na drogach prowadzących do targowiska w Otwocku do licznych starć na tle zatrzymywania furmanek chłopskich z Karczewia i innych okolicznych gmin przez chłopów biorących udział w „strajku” rolnym.

Władze bezpieczeństwa aresztowały za napady terrorystyczne 20-tu chłopów, między innymi za trzymanie zostali działacze Stronnictwa Ludowego i Związku Zawodowego Rolników: Strzyżewski, Gliński, Kolczyk, Florjańczyk, Kazubski i Sadowski.

## Podjęcie rokowań o nową umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym

W dniu wczorajszym bawił w Warszawie wojewoda łódzki Jaszczolt, który odbył w Ministerstwie Opieki Społecznej szereg konferencji, pozostających w związku z zabiegami o likwidację strajku w łódzkim przemyśle włókienniczym. Inspektorat Pracy w

Łodzi podejmie kroki o nawiązanie bezpośrednich rokowań pomiędzy obu zainteresowanymi stronami o nową umowę zbiorową. Przemysłowcy włókienniczy zrezygnowali z wygórowanych żądań redukcji plac o 20 — 25 proc i domagają się obecnie 15 proc. obniżki.

## 5 osób i krowa ofiarami katastrofy samochodowej pod Rawą Mazowiecką

(Zet). Pod autobus pasażerski K.L. 72242, prowadzony przez szofera Mładzkiego, wpadła krowa, pociągając za sobą poganiacza Daniela Szodkiego. Krowa zabita, a Szodki doznał złamania prawej nogi.

Szofer w ostatniej chwili skręcił autem w bok i wpadł do rowu, trzech pasażerów: Jan Rzewuski, Anna i Adam Ciółko, doznali ciężkich obrażeń. Wraz ze Szodkiem umieszczono ich w szpitalu w Rawie Mazow.

## Ponura tragedia w Milanówku Postrzelił narzeczoną i popełnił samobójstwo

(ZA). W spokojnej, otoczonyj na około drzewami i krzakami kwiatów, willi p. Radlickich w Milanówku rozegrał się krowy dramat.

Około godziny 2 popoł. do państwa R., u których od szeregu miesięcy w charakterze wychowawczyni dzieci zajęta była 23-letnia Ludwika Siemcówna, przyjechał jej narzeczony, Antoni Durlik, zam. w Warszawie, ul. Czerniakowska 108.

Durlik bawił prawie dwie godziny, wiódł ze swą narzeczoną ożywioną, lecz spokojną rozmowę i około godziny 4-tej poprosił panią R., by ta pozwoili Ludwice odprowadzić go na stację kol. na co otrzymał zgodę.

Gdy oboje opuścili mieszkanie pani R. zauważyła przez okno, że oboje przed bramą szamocą się, wtem usłyszała strzał, a po

chwili do mieszkania wpadła trupio biała Ludwika, brocząc silnie krwią i zdążyła zaledwie krzyknąć:

— Ten lotr — wskazując na Durlika — zabił mnie! Ratujcie mnie!

Poczem padła nieprzytomna na podłogę.

Pani R. zamknęła drzwi na klucz i z okna poczęła donośnym krzykiem wołać ratunku. Durlik, słysząc to, strzelił do wołającej o pomoc, lecz kula chybiła, poczem, widząc, że bie-

gną ludzie, wskoczył w krzaki i tam kulą rewolwerową przeciął pasmo swego życia.

Do rannej Ludwiki wezwano lekarza, który stwierdził prze-strzelenie klatki piersiowej na wylot, nałożył prowizoryczny opatrunek, poczem przewieziono ją do szpitala Dz. Jezus w Warszawie.

Zwłoki Durlika złożono w kossnicy cementarnej.

Co było powodem tej krowej tragedji wiadomo. Policja prowadzi dochodzenie.

## Zezwolenie na otwarcie sklepów bez świadectw przemysłowych

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, zezwalające na otwieranie sklepów tytoniowych w miejscowościach, gdzie dotąd nie było takich sklepów, bez obowiązku wykupu świadectw przemysłowych do końca roku 1933. Od wykupu patentów w roku przyszłym zwolnione będą również tego rodzaju sklepy, których zysk za rok 1932 nie przekroczył sumy 360 zł.

# Nieszczęsna matka — zbrodniarka

## 5 lat więzienia za utopienie synka

Wyjeżdżając co roku na roboty sezonowe do Niemiec, Marjana Zamolska, pozostawiała swego nieślubnego syna na opiece ciotki. Chłopiec na wychowaniu pozostawał przez dwa lata. Było to jedyne wyjście dla Zamolskiej, nie chcąc pozabawić się zarobków. Z dzieckiem trudno było znaleźć pracę.

Na wiosnę r. b. dobra ciotka

zawiadomiła Zamolską, że dłużej, mimo dobrych chęci, dziecka trzymać u siebie nie może, bo sama nie ma co jeść. W tym czasie Zamolska poniechała już planu wyjazdu do Prus i szukała stałej służby.

Widząc, że niema innej rady, odebrała syna. Był to już pięcioletni chłopiec, na imię miał Antos. Trzymając syna za rękę poszła z nim w kierunku rzeki Prozny.

Był już wieczór. Ułożyli się oboje na brzegu. Ani matka, ani syn nie jedli kolacji. Chłopiec zmęczony drogą usnął, a Zamolska zaczęła rozmyślać nad swym losem nieślubnej matki i nad przyszłością.

Miała narzeczonego, ale cóż? Obiecał ożenić się z nią, o ile nie będzie dziecka...

Syn również stał na przeszkodzie w uzyskaniu jakiejś pracy...

Ojcem jego był pewien obywatel niemiecki, u którego pracowała w Prusach...

Zaszła ciemna noc... Chłopiec

zasnął, a w niej wciąż nurtowały myśli o trudnym położeniu materialnym...

— Gdybym nie miała dziecka, było by mi lżej — szeptała.

Wtedy do głowy wkraśli się zbrodniczy zamiar — pozbycia się syna. Porwała dziecko na ręce i wrzuciła je w zimne nurty rzeki, poczem sama uciekła.

Dziecko utonęło.

W kilka tygodni później pewien wieśniak spostrzegł pływające zawiniątko. Po wydobyciu na brzeg, znalazł w szmatkach zwłoki dziecka, będące już w stanie rozkładu.

Policja odszukała dzieciobójczynię. Przyszła się do winy, tłumacząc, że nieślubny syn przeszkadzał jej do zamążpójścia.

Zamolska, sama nieślubne dziecko, za rozmyslną zbrodnię utopienia syna skazana została na dziesięć lat ciężkiego więzienia.

Sąd apelacyjny uwzględnił jednak jej błagalną prośbę o łaskę i zmniejszył karę do lat pięciu.



KARTA RESTAURACYJNA.



# Z otchłani nędzy i bezrobocia

SKLEPOWA

Młoda i pracowita kobieta, mająca na utrzymaniu niedołężnego ojca, gorąco prosi o zajęcie sklepowej. Jest uprzejma i wymowna. Łaskawe zgłoszenia dla Leokadii R.

**PRACOWNICA BANKOWA**  
Zredukowana pracownica bankowa ze znajomością buchalterji i korespondencji handlowej poszukuje pracy bodaj za najskromniejszego wynagrodzenia. Łaskawe oferty dla H. S.

## PROŚBA O ZAJĘCIE W RESTAURACJI

Przyjeżdżająca z prowincji, młoda wdowa z lepszej rodziny poszukuje zajęcia. Potrafi prowadzić samodzielnie gospodarstwo domowe; może pracować również w restauracji, gdyż posiada praktykę we własnej niegdyś piwiarni. Oferty dla Z. K.

## BYŁEBY ZAROBIC NA UTRZYMANIE

Kwalifikowana dla pracowniczki ze świadectwami chlubnej pracy jako ochraniarki, później długoletnia klerka i kontrolerka, po zlikwidowaniu państwowych zakładów graficznych, znalazła się bez środków do życia. Obecnie wyeksploatowana z mieszkania, pozostawia na chleba, blaga o zajęcie. Przyjmie każdą pracę biurową, jakiegokolwiek zresztą zajęcia, byleby zarobić na utrzymanie. Podajcie dzień pomocną samotnej kobiecie, umiejącej doskonale pracować, nieszczęśliwej ofiarze kryzysu. Łaskawe oferty dla Rał.

## UCZYWIWY EKSPEDJENT

Młody mężczyzna, miłej powierzchowności, wymowny, inteligentny, blaga o zajęcie ekspedjenta w sklepie. Po sprzedaniu własnej mydlarni i wyczerpaniu wszystkich środków znajduje się w nędzy z żoną, chorą na płucę i dwojgiem małych dzieci. Jest bardzo uczciwy i pracowity. Łaskawe oferty dla R. K.

**Choroby żołądka, wtroby, kiszki**  
Prześwietlenia 9 - 11 3 - 7, Specjalna lecznica Leszno 38, Wizyta 5 zł.

**ORTOPEDYCZNA** pracownia Ignacy Jaworski, Targowa 38 m. 6, front. Wykonywa: Wkładki pod płaskie stopy. Paski na przepuklinę. Aparaty ortopedyczne, protezy nóg i rąk.

Nowoczesny  
**Położniczy zakład**  
D-ra S. KAMIŃSKIEGO  
NOWOGRODZKA 20  
przy Marszałkowskiej, tel. 9-90-44,  
Porody Operacje  
Ceny przystępne.

**Dr. S. WAJNTRAUB**  
WENERYCZNE, SKÓRNE, NIEMOC.  
Analizy. LESZNO 66. 9-1 pp. 3-9.

**WENERYCZNE** skórne, w lecznicy KIEGO 2 m. 6, front, róg S-to Krzyżskiej 8 r. - 9 w. Sw. 3 - 6. Wizyta 2 zł.

# OBUWIE

nim kupisz sprawdź nasze ceny reklamowe

**Damskie tylko 14 zł. Męskie tylko 17 zł.**  
NAJNOWSZE FASONY GWARANTOWANE W RÓŻNYCH GATUNKACH  
EDELMAN, Zamenhofska 9 m. 15. (parter vis a vis bramy).

**PLYTY** nowe od 1.50. Najnowsze 2.30. Patefony, instrumenty muzyczne. Najtaniej „Luxophon” Elektoralna 28.

Patefony nowe 1.20 najnowsze 2.20, używane 50 gr. Zamiana. Patefony od 45 złotych. „Płacówka Polska”. Marszałkowska 79 - 38.

**TAŃCE** Zjednoczone szkoły koncesjonowane. Ogrodowa 5, telefon 708-16 i Leszno 33, tel. 11-08-24, przyjmują zapisy na sezon 1932-33 na lekcje tańców nowoczesnych i wirowych. Opłata za wyuczenie tańców nowoczesnych i wirowych 2 zł. 6. Gwarancja wyuczenia. Kancelarie szkół czynne są codziennie od 10 rano do 11 wieczór.

by po warszawsku, to z pana takie zrazy zrobić, jakich żaden generał nie wymyślił! Co za cholera, żeby człowiek w ojczystym języku nic do zjedzenia nie mógł dostać!

Napoleon Sadek.

## 5 lat więzienia za zamach na policjanta

Młodocianemu bandycie, Aleksandrowi Suchockiemu, który będąc eskortowany po wyroku przez policjanta Przybyłę, wyrwał mu bagnety i zadał kilka ciężkich ran, — zmniejszył wczoraj sąd apelacyjny karę 10 lat więzienia o połowę.

## Zupełnie bezpłatne dla wszystkich pan wykłady o kosmetyce 7 i 9 w.

przebieżających zwanym przedmiotem na słynnej Wystawie perfumeryjnej w Bagateli otwartej rano od 10-tej do 10-tej wiecz. Moc ślicznych upominków. Wzrost 60 i 35 groszy.

## Wigura

Odpowiedz, a utrwicim, miły panie bracie.

na czym aparacie wygrano w Challenge? Bo, uważcie, melanz ma w głowie ma biedna Wigura. No, powiedz, czy to nie Wigura przyczynił się walnie, że Zwirko tak fatalnie pobł przeciwników?... Mówisz tak. A więc z racji dobroci

silników, montażu i wogóle struktury aparatu Wigury — Zwirko przypadło zwycięstwo... Mijmy odwagę, czy męstwo wypowiedzieć śmiało, że Wigurze pochwałę dać się należało!...  
SERVUS.

## Atlantic

Chmielna 33, p. 4, 6, 8, 10.

Romantyczny dramat W. Księcia Konstantego i pięknej Polki

## KSIĘŻNA ŁOWICKA

W rol. gł.: J. SMOSARSKA S. JARACZ J. WĘGRZYN

**ZAMUŻONE FILTRY ORGANIZMU LUDZKIEGO** nerki i pęcherz wymagają gruntownego oczyszczenia za pomocą ziół O. WOJNOWSKIEGO zn. si. „LIROTAN”. Zadzajcie w aptekach i składach aptecznych. Porady listowne i broszury wysyła bezpłatnie. Biuro Sprzedaży — Warszawa, Pl. Krasińskich 8, tel: 11-91-79

**RUPTURE** zabezpieczaj w specjalnym Zakładzie Ortopedji. Marszałkowska 123, pierwsze piętro

Gabinet elektroczłeczny Dr. M. Grybauma. Leczenie artretyzmu, reumatyzmu, ischias, nerwoból, migreny. Aleje Jeruzolimskie 37, tel. 9-61-00.

Kupujcie zegarki „Chronometre” bezpośrednio w fabryce zegarek z wiecz. szkłem 5-cią let. gwaranc. 3.95, szwiec. cyferbl. lub ze złota franc. 4.95 kryty z 3-ma kopert. ankiez 11.95, na ręce męski lub damski 6.95, budziki 8.50. Fabr. zegar. „CHRONOMETRE”, Warszawa, Graniczna 12, 1-sze piętro. Do każdego zegarka dodajemy dewizkę darmo.

## Co to jest KABIRJA?

To jest dramat miłosny pięknej niewolnicy i patrycjusza, to arcytwór techniki przewyższający nawet „Quo Vadis” i „Ben-Hur”.  
Od środy 14 września w kinie „PAN”

## PŁOMYK TYGODNIK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 150zł.



## PŁOMYCZEK TYGODNIK DLA MŁODSZYCH DZIECI

PRENUMERATA MIEŚIĘCZNA 120zł.

REDACJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA 17 KRZYŻAKA I8 KONTA CZEK PKO N° 6880 OKAZOWE NUMERY WYSYKA SIE DARMO

## Proces o przywłaszczenie 6000 zł. przez 78-letniego starca

Odraczana dwa razy rozprawa przeciwko 78-letniemu starcowi, Bolesławowi Matuszewskiemu, o skarżeniu o oszukiwanie przywłaszczenie 6000 złotych, wpłaconych przez młodzież szkolną na fundusz pobytu i utrzymania wycieczki we Francji, — rozprawywana była znów wczoraj.

Matuszewski zgłosił się tym razem z wolności, ponieważ złożył zażądanej przez sąd kaucję w wysokości 1000 złotych.

Przesłuchany na wniosek obrońcy b. minister zdrowia, dr. Chodź

ko, nie powiedział nic o skłonnościach kryminalnych sędziwego oskarżonego, ustalił tylko, że nie znoszono go powszechnie, za chorobliwy upór i rańliwość, wynikające zresztą z jego wieku.

Matuszewski na stanowisku wiceprezesa, przez właściwości swego charakteru, więcej naraził się, niż zdziałł dobrego, choć bardzo dużo wkładał pracy. Wszystko prowadził chaotycznie.

Matuszewski broniący się, że braki pieniężne powstały wskutek winy innych osób, zdobył w zeznaniach b. min. Chodźki korzystny materiał. Okazało się bowiem, że jeden ze współpracowników oskarżonego, wydając fundusze niecelowo, przyczynił się do niedoborów, które Matuszewski łątał w rok później z pieniędzmi powierzonych mu przez młodzież.

Robiąc tak, działł na niekorzyść młodzieży, której obiecywał królewskie warunki pobytu na wycieczkę zagraniczną, podczas gdy w rzeczywistości gnieźdżono się w barakach dla bezdomnych.

Człowiek nieobznajmiony dokładnie z kuchnią restauracyjną i z historią gastronomii, biorąc kartę restauracyjną do ręki, staje przed poważnym zagadnieniem, co wybrać. Nierozumiałe bowiem i dziwaczne nazwy potraw, nic nie mówią, czego się należy spodziewać na talerzu.

Oto nieco podchmielony gość restauracyjny bierze się do czytania karty.

— Jajka „Villeroi” — mruczy pod nosem. — Karp „Mignon”, spody z selerów, „Clamart”, lina a la Bordelaise!... Nic, do diabła, nie rozumiem — ciska na ziemię kartę — kelner! Gadaj pan po polsku co macie do zjedzenia?

— Może pan szanowny pozwoli zrazy a la Nelson? — proponuje usłużny kelner.

— Nelson?... Nie słyszałem. Co to był za jeden?

— To był taki generał angielski, co zrazy wymyślił.

— Zrazy wymyślił?... Też go mieli za co generałem mianować!... Co macie jeszcze?

— Pieczeń a la Stroganoff!... Doskonałe.

— Stroganoff? A ten kto był? — To też generał, proszę szanownego pana, tylko że rosyjski. sk.

— Panie — denerwuje się gość — żadnych generałów nie chcę. Ani Nelsona nie znam, ani Stroganowa nie znam! A jak czego nie znam, to do ust nie wezmę!...

— To może porcję lina a la Bordelaise?

Gość wdycha ciężko.

— Trudno. Jak u was bez nawiska niema, to dawaj pan zrazy Filipczaka.

— Filipczaka?... Pan szanowny wybaczy, ale u nas zrazów od takiego generała niema!...

— To nie był żaden generał! — wybucha gość. — Tylko starszy szeregowy rezerwy! I nie za zrazy szarżę dostał, tylko za odważę.

Kelner rozkłada bezradnie ręce.

— Filipczaka nie znamy, proszę szanownego pana!...

— Nie znasz pan?! Przecież tu przed panem siedzi w własnej osobie!

— Ale zrazów szanownego pana niema!...

— Niema? Muszą być! Z jakiej racji ja mam jeść zrazy Nelsona, albo innego generała? Nelson moje zrazy jadł?... Nie! To ja jego też nie chcę.

Kelner uśmiecha się pobłażliwie.

— Może kurczę po francusku, z włoskim makaronem?

— Coo? Znów pan na Francję wjeżdża?

— To może sznyceł po wiedeńsku?

Gość zrywa się od stolika.

— Pani! Jak panu dam w zę

# NAPIĘTNOWANA

## Prawdziwe dzieje nieszczęśliwej kobiety

Widać było, że Tadeusz stacza sam ze sobą walkę wewnętrzną.

Aby przyspieszyć jej rozstrzygnięcie, Bereński dodał:

— Domagam się od pana słowa honoru, że tak pan uczyni...

— Odmawiam stanowczo — odparł twardo Tadeusz. — Pan nie ma prawa żądać ode mnie czegoś podobnego. Mogłaby tego zażądać tylko jedna osoba: Tola. Owszem, jej mógłbym dać takie słowo honoru... Nikomu innemu.

— Dobrze, jeżeli pan tak sprawę stawia, postaram się, aby od pana tego zażądała.

Gdy się rozdawali, Bereński ujrzał, że ta rozmowa wywarła na Tadeuszu wstrząsające wrażenie. Był bledy. Wargi mu drżały. Oczy zwilgotniały...

Bereński, litując się, zapytał:

— Sprawilem panu przykrość?

— Tak — odparł — dużą... bardzo dużą przykrość...

Zastał ojca w ogrodzie. Postanowił skorzystać z tego i odraza z nim pomówić.

Gdy mu to oświadczył, hr. Terlecki zdziwił się niemało, bo nigdy jeszcze syn nie odzywał się do niego tak poważnie i uroczyście.

Spojrzał na syna bacznie i biorąc go pod ramię zapytał łagodnie:

— O cóż to chodzi?

— Kocham...

— To doskonale, mój chłopcze. Więc tego tak się bałeś? Bo widzisz, że drżysz, jak liść. — Poczem z uśmiechem dodał: — Jeżeli bałeś się, że cię za to zgromię, to już teraz chyba nie masz czego...

— Ach, gdyby tylko to... ale to sprawa bardzo powikłana...

— Ho, ho, ho!... — zaśmiał się ironicznie i dobrotliwie hr. Hubert. — Zaciekawiasz mnie... Może co narobisz, przyznaj się?...

— Nie, nie o to chodzi... Boję się tylko, że gdy powiem ojcu, kogo kocham, spotkam się... może... ze sprzeciwem...

— Dlaczego? Może niezamożna paniuszka?

— O, nawet bardzo niezamożna...

— To mnie bardzo cieszy. Będzie ci zawiądywała wszystko. Tem bardziej będzie cię kochała. Starczy ci pieniędzy na dwoje. Dbaliśmy o to, ja i nasi pradziadkowie. Zostawię ci nasz majątek rodowy, powiększony... Nie, pieniądze od twej przysłej żony nie będę się spodziewał. Wystarczy mi, gdy całem bogactwem, jakie posiada, będzie jej cnota i nieskazitelna opinia. Zresztą, niepotrzebnie ci mówię o tem. Wiem, że nie pokochałabyś dziewczęcia, za które musielibyśmy wszyscy się rumienić... która okryłaby nasz dom hańbą i zdała na pośmiewisko i docinki...

Tadeusz drgnął. Słowa ojca zraniły mu serce.

Milczał...

Hrabia zaś zapytał:

— Więc któż to taki? Jak się nazywa wybranka twego serca?

— Tola — szepnął nieśmiało Tadeusz.

Hrabia Hubert zaśmiał się:

— Ot, powiedział, co wiedział... Tola... Co mi z tego, że Tola?... Setki takich Tol w Polsce...

Po chwili wahania Tadeusz wyszeptał:

— Tola Łazarska...

Hrabia Terlecki zupełnie zapomniał, że takie właśnie nazwisko nosiła Krystyna, bo inaczej, jak „Pijaczka”, ani przedtem, ani potem nikt jej nie nazywał.

Rzekł więc:

— Łazarska? Nie znam. Zresztą, Łazarskich też w Polsce może być sporo. Trzebaby się dowiedzieć, z jakich to Łazarskich? Gdzie ta panna mieszka? Czy mógłbym pomówić z jej rodzicami, czy opiekunami?

— Mieszka tu w Orzechówku. U pana Jana Bereńskiego. To właśnie jej opiekun...

— U... Bereńskiego? — zapytał Hubert i... umilkł.

Nagle zaniepokoił się i spoglądał na syna z przerażeniem.

Nazwisko Bereńskiego przypominało mu wszystko, tembardziej, że hrabia wiedział, jak, zresztą, wszyscy w okolicy, kim są zamieszkałe u Bereńskiego Tola i Pola.

Tak, teraz już wiedział, o kogo chodzi...

Ale jednak sam sobie wierzyć nie chciał... Czyżby to było możliwe?

Pod długim, bardzo długim milczeniem, rzekł z wahaniem, ale surowo:

— Przypuszczam, że nie masz na myśli Toli Łazarskiej, jednej z córek „Pijaczki”?

— Tatusiu... — jęknął Tadeusz.

— Odpowiadaj... Czyżby... doprawdy?...

— Tak, tatusiu... To o nią chodzi...

Hubert oniemiał. Spoglądał na syna z przerażeniem. Przez chwilę pomyślał, że jego jedynak... oszalał.

Tadeusz wytrzymał spojrzenie ojca, nie opuszczając głowy, spoglądając mu w oczy śmiało i zdecydowanie.

Hrabia zapytał go:

— Nie żartujesz?

— Nie, tatusiu...

— Mówiąc to, jesteś przy zdrowych zmysłach?

— Najzupełniej. I długo myślałem, zanim przystąpiłem do tej rozmowy.

Hrabia Hubert ubóstwiał syna. Nigdy nawet nie strofował go surowszym słowem. Coprawda, Tadek na to nigdy dotychczas nie zasługiwał.

To też, o ile inny ojciec możeby natychmiast wybuchnął gniewem, o tyle Hubert milczał, ale był tem wszystkim bardzo boleśnie dotknięty. Znał bowiem dobrze charakter syna. Wiedział, że jeżeli Tadek kochał, to głęboko i poważnie, nie rzucał słów na wiatr, nie płał słomianym ogniem. Wiedział również, że odmowa ciężko zrani jego rozkochane serce. Będzie to rana bardzo groźna... Może nawet śmiertelna...

To też nie rozniewał się na syna. Raczej litował się nad nim, mówiąc:

— Biedny mój synusiu...

— Cóż to, tatusiu? Litujesz się nade mną?

— Tak...

— Dlaczego, skoro jedno twoje słowo może uczynić mnie najszczęśliwszym...?

— Czyżbyś doprawdy przypuszczał, że na to pozwolę?

— Tak, bo chyba nie chciałbyś mnie unieszczęśliwić...

— Biedny mój chłopcze, synu mój nieszczęsny, nie myśl o tem nawet. To wykluczone. Wiedz, że nigdy nie będziesz mężem tej panny, choćby nawet była nie wiem, jak skromna, czysta i godna twej miłości. Gdy pierwszy szal przemieni, nastąpi chwila trzeźwej rozwagi. I gdy wtedy uprzytomnisz sobie, w co się wplątałeś z winy własnej i mojej, będziesz miał prawo czynić mi wyrzuty, ganić moją słabość i powiedzieć: „Ojciec, twoją rzeczą było powstrzymać mnie od tego szaleństwa. Tyś powinien był stanowczo przeciwstawić się temu nierozumnemu krokowi. Dlaczegoś miał prawo zrobić? Dlaczego uchybiłeś swemu obowiązkowi ojcowskiemu?”

Wtem ujrzeni obaj, że zbliża się ku nim Irena.

Hrabina Terlecka wciąż jeszcze była smukła i zgrabna, stapała lekko i elastycznie. Ale twarz już była nieco zmieniona. Piękne rysy zostały, lecz wzrok stracił dawną młodzieńczą zalotność. Miała oczy dziwne smutne i tęskne.

Niegdyś, gdy była o krok od śmierci, mąż wybaczył jej wszystko. Gdy wszakże wyzdrowiała, jakby o tem zapomnieli. Już nie był dla niej dawnym Hubertem. Nie mógł jej zapomnieć owej zdrady... Nieustannie powracał mu przed oczy wyobraźni widok Ireny, pieszczonej, całowanej, posiadanej przez kochanka. I to przez kogo?

Wspomnienie to nie pierzło z jego duszy i zabiło w jego sercu miłość ku żonie. Jego uczucie ku niej stało się teraz czem innym. Otaczał ją troskliwą czułością, wiedząc, że i ona cierpi, że jej katusze duchowe są również nieuleczalne.

Tem bardziej, że właśnie teraz w Irenie nagle wybuchnął szal miłosny ku Hubertowi. Narastał latami, a teraz płał najjaskrawiej.

Jeszcze dawniej sobie mawiała, gdy wierzyła w jego winę:

— Ach, gdyby nie był mordercą, jakżeby go kochała!

To też, gdy się dowiedziała, że Hubert jest niewinny, kielkująca oddawna miłość potęgowała się z dniem każdym.

Nie milkły wszakże również wyrzuty sumienia, że mogła nawet posądzić takiego człowieka, jak jej mąż, o coś podobnego.

Ale obecnie były to już z jej strony stracone zachody miłosne...

Spóstrzegając ożywną rozmowę między ojcem a synem, zapytała z uśmiechem:

— Cóż to za tajemnicze konszachty? Cóż tam spiskujecie?

Hrabia czule uściśnął rękę Tadeusza, pytając:

— Cheesz, żebyśmy mamę zapytali o zdanie?

— Dobrze...

— Mnie? A w jakiej sprawie? — zapytała hrabina ze zdumieniem.

— Zaraz się przekonasz. W twoje ręce oddajemy nasz spór. Rozsądź ty nas.

Tadeusz chwycił matkę za rękę, jakby polecając jej swoje losy i prosząc błagalnie:

— Broń mnie, mamó, broń...

Hrabia Hubert zabrał głos:

— Tadek przed chwilą wyznał mi, że jest zakochany po uszy. To jeszcze nie byłoby nic złego. Przeciwnie, w jego wieku najzupełniej na miejscu. Ale nawet ci przez myśl nie przejdzie, kim sobie ten chłopak zawrócił głowę i to do takiego stopnia, że poważnie chce się żenić... Poprostu wykluczone, abys zgadła, jeżeli ci nie powiem.

— Ale skoro to wybranka Tadeusza, dziwi mnie, że możesz mieć jakie zastrzeżenia... Tem bardziej, że o ile go znam...

— Otóż to właśnie — przerwał jej Hubert, — to jest najdziwniejsze, że taki złoty chłopiec, jak nasz syn, mógł pomyśleć coś podobnego...

— Przerażasz mnie... To chyba nie do pomyslenia, aby Tadekowi mogła się podobać jakaś...

— Sądź sama — przerwał jej ponownie mąż, oświadczać uroczyście — jego wybranką jest Tola, jedna z córek Krystyny Łazarskiej...

— Pijaczki? — zapytała zdumiona Irena, uszom swym nie wierząc.

I chwytając syna w ramiona, ściskając go i całując, szeptała:

— Mój synu jedyny!.. Moje ty biedactwo kochane!.. Ależ to szaleństwo!.. Jak mogłeś nawet przez chwilę pomyśleć?... Jak można, Tadek!..

— Widzisz, masz — rzekł triumfująco hrabia Hubert, każdy rozsądny człowiek powie ci to samo, tem bardziej więc my, rodzice, którzy swego jedynaka kochamy nad życie. Tyś przecież naszym jedynym skarbem, Tadek!..

— Błagam was — odparł Tadeusz drżącym głosem, — nie potępijcie mnie tak okrutnie, gdy po raz pierwszy odkrywam przed wami moje serce... Narazicie się, że stracę do was zaufanie... Doprowadzicie mnie do rozpacz... Już czuję się tak zdruzgotany, tak nieszczęśliwy...

Westchnął głęboko, poczem mówił dalej:

— Liczyłem się z tem, że nie od razu zgodzicie się ze mną. Owszem wiem dobrze, że takie małżeństwo może być sprzeczne z niektórymi waszemi poglądami i dlatego stało się dla was niespodzianką, niemnie krzyżując inne wasze projekty. Wiem wszakże przede wszystkim, że mnie kochacie. Znaćcie mnie dobrze. Wiecie, jaki mam poważny pogląd na życie, jaki charakter. Nie mogliście mi nigdy zarzucić lekkomyślności. To też dziś otworzyłem wam moje serce dopiero, gdy już nie miałem żadnej wątpliwości, dla kogo ono bije i bić przestanie chyba dopiero, gdy umilknie nawzajem...

— Wiemy to wszystko dobrze — odparł hrabia — to też wierzę nam, że jeżeli odbieramy ci zgory całą nadzieję na ziszczenie twych planów, czynimy to z wielką przykrością. Bo przecież szczęście twoje jest jedynym celem naszego życia.

— Czy i ty, mamusiu, powiesz mi to samo?

— Ja mogę ci tylko powiedzieć, że żałuję cię z całej duszy.

— Czyli, że i w tobie nie znajdę poparcia, tak mi teraz niezbędnego?

— Nie, synu... W tej sprawie nie mogę stanąć po twojej stronie. Słuszność ma ojciec...

Pomimo, że rozmowa prowadzona była bardzo łagodnie, Tadeusz zrozumiał, że wola ojcowska jest niezłomna i niezachwiana.

— Ależ, tatusiu, nie znasz Toli... Zdobyl się na ostatni wysiłek.

— Przyznaję — przerwał mu hrabia.

— Nie wiesz nawet, jak wygląda.

— I to racja.

— Więc nie potępiaj jej, póki nie rozmówisz się z nią.

— Co? Ja miałbym iść do niej i rozmówić się z nią? Bo myślisz zapewne, że mnie oczaruje urodą i rzuci taki urok, jak na ciebie? Albo, że mnie wzruszy swemi łzami... swą rozpaczą?

— Wierzę w to bardziej, niż we wszystko na świecie.

— Dobrze. Choć to będzie dość niezwykle, ale abys mi nie miał nic do zarzucenia, pójdę...

— Dziękuję ci, tatusiu — rzekł Tadek rozpromieniony.

— Tak, pójdę do niej — powtórzył Hubert, — ponieważ jestem najgłębiej przekonany, że zdołam jej przemówić do rozsądku. Jeżeli cię kocha prawdziwie, sama ci powie po naszej rozmowie: „Nie myślny już nawet o tem. Byliśmy szaleni. Nasze marzenie jest nieziszczalną mrzonką”.

Dalszy ciąg nastąpi.

# Pod sąd opinii

rodziny czytelniczej „Ostatnich Wiadomości”

Z krańca północno-zachodniej rubieży Rzeczypospolitej, bo aż Tczewa dochodzi do nas trzeźwy głos p. „Eswuka z Pomorza”, piszącego:

„Moja rada dla „Przyjaciela” będzie nieco odmienna od dotychczasowych. Zgadzał się, coprawda, że słusznoscia poglądów pp. Fr. Kom-ko i Rudskiego. Jednakże mojem zdaniem, kobieta o takich skłonnościach do wielomestwa, jak „Przyjaciółka”, nie powinna żadnemu mężczyźnie przyobiecywać, ani wiązać go ze sobą, ponieważ ni komu trwałemu szczęścia nie da. Mam wyrażenie, że i „Przyjaciela” jest pod tym względem nielepszy od swej „Przyjaciółki”.

Nie znaczy to jednak, abym potępiał każde nieslubne małżeństwo, znam bowiem rodziny nieslubne, które mogłyby być wzorem małżeństwom ślubnym. W mojem pojęciu „Przyjaciela” jest całkowicie wytłumaczony, że rozszedł się z żoną i nie rozdziliłby mu, aby miał się z nią zejść z powrotem. Nie wierzę wszakże, aby był długo szczęśliwy z tym rzekomym aniołem, co lubi tak często odmianę. Zresztą, sam „Przyjaciela” w swoim pierwszym liście zaznaczył, że proponował „Przyjaciółce” opuszczenie męża, na co otrzymał od niej odpowiedź, że nie ma powodu do opuszczenia, jednak prosi „Przyjaciela”, aby

przy niej został. Wynika z tego dobitnie, że „Przyjaciółce” jeden nie wystarczy, Inaczej pozostalaby wierna jednemu. Czy to jest materiał na żonę? Na towarzyszkę życia?

Dalej „Przyjaciela” opowiada nam, że „Przyjaciółka” kocha swego męża, ale że raz ktoś się w niej zakochał, poprosiła męża, aby ją zwolnił, gdy zaś ów zakochany się nasycił, wróciła do męża. I w jakimś czasie później, po poznanym „Przyjaciela”, zwraca się ponownie do męża (którego kocha!), aby ją zwolnił, bo chce iść z „Przyjaciela”, (którego tylko lubi!).

Nie musi więc być znów taki zły ów mąż. Gdy „Przyjaciółka” chciała, odeszła od niego, on zaś był o tyle ludzki, że potem przyjął ją z powrotem. Gdy „Przyjaciela” z dzieckiem nie miał się gdzie podziąć, przyjął go również. A teraz „Przyjaciela” się dziwi, że tamten go nie nawidzi? Możliwe przytoczyć bajkę o wężu i chłopczie, co zmarzniętego gada ogrzał na piersiach, a wąż go wzamian chciał ugryźć.

Najbardziej zaś dziwne wydają mi się pytania „Przyjaciela”: „Czyż dla mnie już niema ratunku?” „Czy mam na zaw sze być pozbawiony prawa kochania?”. Twierdzi on na to, że „Przyjaciela” ma prawo do wszystkiego, co ludzkie, i niczego takiego nie powinien być pozbawiony, ani też być potępiony za to, że natrafił zamiast na kobietę — na diabła w ludzkim ciele. Postępuje „Przyjaciela” nie licząc wszakże z najpierwotniejszymi pojęciami etyki, bo cygan nie kradnie we wsi, w mieście oboznie. Nasz „Przyjaciela” zaś dostał wraz z dzieckiem przytułek, ogrzał się i iar smalcie chołewki do nosa, a nie widzi powodów do opuszczenia miejsca, w którym przeżył to, aby został „na drugi dzień”.

Niech diabeł porwa taką „miłośniczkę”!

O ile „Przyjaciela” poczuwa się do obowiązku wychowania dziecka i chciałby sobie zapewnić minimum szczęścia, to powinien sobie poszukać innego „aniola”, a „Przyjaciółka”, jeśli jej to dogadza, niech sobie zmienia przyjaciół od czasu do czasu, lecz niech nie wiąże zło wiarą, będącą w pogoni za trwałym szczęściem domowym, bo ona go „Przyjacielowi” nie da, lecz wzbogaci go tylko o jedno rozczarowanie więcej!

Znacznie mniej trzeźwy, bardziej piorunujący jest głos pani Loni W. z Kutna, brzmiący z pasją:

„Czytajac ostatnie głosy w Sądzie Opinji tak się zdenerwo wałam, że przez trzy dni z rzędu obiad mi się przypalał. Jestem zła, szczególnie na p. Fr. Kom-ko z Grodna, że tak niestudnie obraził człowieka uczciwego p. Wl. Suworowa z Zambrowa, dobrego katolika, co przede wszystkim wzywa Boga. Właśnie z tego wynika, że zna ewangelię i historję świętą. Panie Fr. K., pochwała kochanków tak samo, jak ten ksiądz marjawita Kozłowski z Plocka pochwałal i błogosławil ich, że pójdą prosto do raju.

A „an, Panie „Przyjaciela” też źle zrobił, bo nie pytał się Pan całego świata, czy ma Pan ja wziąć za żonę, a teraz sam Pan ja przedstawił, jak najgorszą kobietę. Słowem, postąpił Pan, jak najgorszy cham! Bardzo mi żal pani z Kalisza, że przez takich kochanków została obrażona. Uważam, że broń kochanków nie powinna żadna uczciwa dusza. A Pan, Panie „Przyjaciela” w bielułuchę kosał, jak Pan sobie pościele, tak się Pan przytulił”.

Czcigodna p. Loni! P. Wl. Suworow z pewnością będzie Pani wdzięczny za obronę, ale dał dowód, że sam też nie ulomk. Napisał taką ciętą odpowiedź że aż ho!.. Wydrukujemy ją... gdy przyjdzie kolejka, bo i tu kolejka już się wielka utworzyła, jak wogóle przy wszystkim, co „Ostatnie Wiadomości” poczynają.

# Čmy nocne przed trybunałem sprawiedliwosci

Ponura sesja w sądzie grodzkim

Przed sądem grodzkim 10-go oddziału, obejmującym swoją działalnościami teren śródmiejski stolicy, okolice Dworca Głównego, Chmielną i t. d. przesuwają się często sprawy, wyrosłe na tle nocnego życia tej dzielnicy, którą od szeregu lat stała się głównym siedliskiem nierządu. Co pewien czas sprawy tego rodzaju ze względu na ich wielką liczbę są wydzielane w specjalną sesję sądową.

Jestem właśnie na sali sądu grodzkiego 10-go oddziału podczas jednej z takich sesyj. Publiczność na sali specyficzna. Twarze kobiet pokryte grubą szminką, krzykliwe stroje, obok niewyraźne postacie „opiekunów”, z pod ciemnej gwiazdy, granatowe mundury licznych policjantów, wezwanych przez sąd w charakterze świadków.

Pierwsza sprawa wywołana. Przed stołem sędziowskim staje wysoka, tęgą kobieta. Zielony płaszcz, czerwony kapelusz, twarz pokryta różem. Oskarżona, jak zwykle w tych sprawach, z art. 262 k. k. — zakłócenie porządku publicznego i opór władzy.

„Dnia tego i tego” — czyta monotonię sędzia „Janina K., rejestrowana prostytutka, w czasie odprowadzania do komisariatu pokopała i podrapała policjanta, obrzucając go stekiem wymysłów”. Sędzia odczytuje soczysty zbiór wyrazów.

Oskarżona do winy nie przyznaje się.

Prawdą jest, twierdzi, że bronila się tylko, bo kopał ją policjant. Wymysłów nie pamięta. Policjant, występujący, jako świadek, opisuje całe zajście. Oskarżona zaczęła natrętnie przechodzić, zatrzymał ją więc. Stawiła mu opór w sposób opisany. Wyrok — miesiąc aresztu.

Następna sprawa. Do pulpitu sędziowskiego podchodziła mała drobna dziewczyna, niemal dziecko. Lekliwie spogląda na ławkę, gdzie siedzi jakiś cyklop, z jednym okiem i bez zębów, pan jej życia i śmierci.

kować do „czarnego samochodu”, przeznaczonego specjalnie dla nocnych obław prostitutek.

Obrońca z urzędu, w dłuższym przemówieniu broni oskarżonej. W ciągu tygodnia noc po nocy spędzała w komisariacie. Gry wreszcie znów zobaczyła nad sobą dłoń przedstawiciela władzy, w orzyscie rozpaczy — stawiła opór. Sama oskarżona na przez cały czas milczy i nie odpowiada na pytania sądu. Nagle wyoucha spazmatycznym płacem. „Zarobić nie da ja, przecież chcę jeść”.

Wyrok stosunkowo łagodny — tydzień aresztu.

Przed stołem sędziowskim przewijają się jedna po drugiej nocne čmy. Wiele z nich przyszło tu, po nieprzespanej burzliwej nocy, znużenie i obojętność maluje się na twarzach tych kobiet.

Niejaka Karolina H., lat 21 oskarżona jest wspólnie z Jadwigą Sz. o zakłócenie porządku publicznego wskutek bójk. Jak się okazuje „panienki” pobity się o gościa.

Z dalszej rozprawy i zeznań świadków okazuje się, że obie oskarżone siebie nie oszczędzały, wrywając sobie włosy, dra piąc twarze i t. d. Posiedzą po 2 tygodnie w więzieniu.

Wreszcie ostatnia sprawa. Ha ja W-n, lat 34, oskarżona o obrazę moralności publicznej. W stanie nietrzeźwym zrzuciła z siebie całą garderobę i w stroju Ewy stanęła na dorożce, ku uciesze gawiedzi. Okazuje się, że W. jest 17 lat „kontrolną”. Do winy się nie przyznaje.

— Ja nie pamiętam nic, pijana byłam. Gość mnie spał — mó wi ochryplym głosem.

Wyrok — miesiąc aresztu.

Sala pustoszeje. Čmy nocne opuszczają z towarzyszymi salę sądową, ażeby powrócić na swoje posterunki. Przyjdzie czas, zabiorą je do więzienia, albo do szpitala i znów po przerwie powrócą do „pracy”, do póki śmierć nie wyrwie, te nieszczęsne istoty, z lepkiego błota wielkomejskich ulic.

Roman Korda.

## Co przyniosła zbóřka w restauracjach i kawiarniach

„Komisja Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej przeprowadzona w dniach 3 i 4 września w cukrowniach i restauracjach pod hasłem „Warszawa—Bezrobotnym” przyniosła: za bilety wejściowe zł. 4.289.90, nadatki zł. 870.16, razem zł. 5.160.06.

Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej wyraża najgorętsze podziękowanie Paniom z Panom, którzy zechcieli poświęcić swój czas dla tej akcji”.

DANEŁ BACHRACH

# Śladami przestępców

Sensacyjne pamiętniki

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

## Zbrodnia w pociągu pośpiesznym

— Czy pani Koropkinowa? — zapytałem.

Koropkinowa zbladła i drżącym głosem odpowiedziała:

— Tak jest.

— Jesteśmy z policji kryminalnej — odezwałem się pociachu, by nie zwrócić zbyt częstej uwagi.

— Nie rozumiem, o co idzie — odpowiedziała, ochłonawszy nieco. — Czego panowie sobie życza?

— Tu nie jest miejsce na wyjaśnienia. Pozwoli pani z nami i cała sprawa zostanie bezwzględnie wyjaśniona.

Zaprowadziliśmy ją do komisariatu kolejowego, nie chciałem bowiem tracić czasu na przejazd do urzędu śledczego. Kiedy znaleźliśmy się sami,

poprosiłem ją o zajęcie miejsca. Osunęła się na krzesło.

— Czy mogę się dowiedzieć, dlaczego została zaarrestowana — zapytała.

— Jest pani podejrzana o współudział w zamordowaniu męża — odpowiedziałem, patrząc na nią badawczo.

— Przysięgam panom, że jestem niewinna i nie wiedziałam o niczem.

— Jeżeli tak jest, to tylko od pani zależy, by nam to udowodnić. Gdzie ma pani się spotkać dzis wieczorem z panem Feliksem?

Spojrzała na mnie ze zdumieniem. Nie spodziewała się widocznie, że już wiem o tem.

— Umówiłm się z nim na godzinę siódmą, jak zwykle w

kawiarni koło Zwierzyńca. Ale przysięgam panu, że nie wiedziałam nic o popełnionem morderstwie i dowiedziałam się o tem już po jego dokonaniu. Przytem ten lotr zagroził mi, że o ile go zdradzę, to zabije mnie i siebie. Potem co zrobił, byłam przekonana, że zdolny jest do tego. Następnie zaczął mnie szantażować i grozić, że mnie oskarzy o współudział w zbrodni, przytem powie, że to ja namówiłam go do zamordowania męża.

Spojrzała na zegarek. Była godzina po wpół do siódmej. Nie mieliśmy wiele czasu do stracenia. Odesłałem Koropkinową wraz z jednym z wywiadowców oraz posterunkowym do urzędu śledczego, sam zaś z wywiadowcą, który tak świetnie odegrał rolę narzeczonego, pojechałem do kawiarni po morderce.

Otrzymałem od Koropkinowej dokładny rysopis mordercy i byłem pewny, że go poznaję. Po przybyciu na miejsce pozostawiłem wziętego po drodze posterunkowego przed kawiarnią, sam zaś z wywiadowcą weszliśmy do środka. Do siódmej brakowało jeszcze kilkana minut. Interesujący nas osobnik już

był. Szybkiem krokiem zbliżyliśmy się do jego stolika.

— Ręce do góry! — krzyknąłem, mierzac doń z rewolwerem.

Zerwał się z miejsca.

W kawiarni powstał popłoch. Znajdujący się tam goście zaczęli uciekać. Lotr schwyił stojący na stoliku wazon i zamierzał rzucić we mnie, lecz wywiadowca podbił mu rękę w górę i wspólnymi siłami obozwładniłm go i założyli kajdanki ręczne.

Sprawozdony do urzędu śledczego, zaprzeczal wszystkiemu i twierdził, że Koropkinowa mści się na nim i oskarża go fałszywie za to, że nie chce z nią nadal utrzymywać stosunków miłosnych.

Zachodziła już obawa, że nie będę mu mógł udowodnić dokonanego morderstwa, lecz w czasie rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu znalazłem druzgocące dowody jego winy. Przedewszystkiem znalazłem marynarkę z wypalonymi dziurami, jak się okazało od kwasu siarczanego. W kieszeni od marynarki znalazłem bilet kolejowy z Wilna do Brzeźcia z datą tej nocy, kiedy popełnione zostało morderstwo.

Wreszcie co najważniejsze w jednej z szuflad, znalazłem spinę złotą w rodzaju podkowy, identycznie taką samą, jak znaleziona w wagonie pod ławką. Okazałem to wszystko mordercy i wtedy, nie mając innej rady, przyznał się do winy.

Z przeprowadzonego dochodzenia wynikało, że rzeczywście Feliks Makowski zamordował Koropkinę bez wiedzy jej żony. Liczył na to, że po jego śmierci zmusi ją, by go doślubiła i wyjechała z nim razem. Był to człowiek wykolony i już dwukrotnie karany za oszustwo i szantaż: szło mu tylko o pieniądze Koropkinowej, która była kobietą bogatą i miała własny majątek w gotowiznie oraz dom.

Koropkinowa zapoznała się z nim w teatrze. Młoda i pełna życia kobieta zakochała się w nim i nawiązała z nim stosunek miłosny. Ciężko odpokutowała swą lekkomyślność.

Po paru miesiącach oboje stanęli przed sądem. Makowski skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie, Koropkinowa zaś na sześć miesięcy więzienia za ukrycie przestępstwa.

KONIEC.

# PEŁNA TABELA

## V-jej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

### Główne wygrane

25.000 zł. na nr. 2828.

15.000 zł. na nr. 63242.

10.000 zł. na nr. 87973.

5.000 zł. na n-ry: 55597 137318 139333  
139681 152602.

3.000 zł. na n-ry: 14963 58235 151393

2.000 zł. na n-ry: 2393 4242 5906 9505

16955 22351 30910 33444 38597 43156  
58726 73880 77074 85246 106740 116465  
117393 157244.

1.000 zł. na n-ry: 2616 5524 7770

8092 11149 15868 29789 35771 39068

49544 50353 51644 63668 65644 848

70727 74137 75527 77312 78081 702

79185 89546 91171 93231 96674 98140

103401 104713 106148 124843 129895

135115 136116 140518 141392 146366

148253 157644 159275.

### Stawki

#### Stawki do przerwy

452 698 721 54 1152 89 330 37 474 76 637 58  
1669 911 2003 86 305 16 66 649 714 66 3034  
3055 63 641 777 901 76 4012 22 185 388 435 50  
4515 35 613 836 5062 269 307 584 6048 82 258  
6259 497 563 626 736 49 86 800 22 903 7253  
7350 93 573 736 814 76 80669 313 461 87 88  
8658 88 706 986 9239 81 372 487 550 638 794  
9892

10144 266 439 91 993 11005 175 225 38 490  
11524 628 826 12563 613 23 50 13089 123 212  
13427 576 651 888 940 73 90 14001 93 378 461  
14480 587 917 98 15145 372 424 631 16314 441  
16622 34 737 811 960 74 17124 200 427 73  
17554 59 662 944 87 18173 244 656 19078 196  
19630

20114 98 341 672 738 817 935 67 21559 720  
21639 82 950 22007 40 64 128 34 68 240 390  
22497 124 55 23093 243 388 409 519 69 933  
24063 612 31 488 555 59 617 77 705 96  
25048 214 423 512 607 776 818 30 72 26293  
26427 517 19 688 768 97 984 27273 382 435 82  
27526 613 708 68 812 42 95 924 28000 89 115  
28544 79 789 802 59 962 29198 202 44 58 89  
29396 12 635 41 873 994

30660 250 396 665 69 785 31145 644 95  
32044 49 84 158 222 81 501 713 998 33011 63  
33323 30 36 56 74 605 734 40 902 63 34065  
34101 85 330 48 461 872 35037 49 104 58 329  
35400 540 775 888 36036 104 39 72 286 566 622  
36422 711 777 800 55 909 37035 109 344 400  
37673 725 55 861 786 35060 131 347 493 699  
38876 39151 253 381 97 519 58 668 775 898  
39957 65 81 84

40001 73 82 222 314 20 22 742 53 41096 129  
41143 237 55 353 486 547 748 816 62 42341  
42419 703 833 990 43135 54 91 391 529 633 93  
43842 97 909 44058 68 121 368 85 89 457 605  
44715 980 45131 566 742 863 46062 63 88 200  
46345 89 703 999 47218 94 449 586 667 97 798  
47820 906 48130 538 676 778 800 09 49063 163  
49208 34 388 806

50084 120 716 68 865 949 85 51268 97 465  
51479 665 69 709 88 52078 100 89 342 408 23  
52625 42 782 53008 27 282 432 65 674 79 727  
53814 54163 96 272 512 26 641 788 803 994  
55045 59 249 340 691 716 836 932 56321 27  
56612 71 825 937 39 54 57007 246 82 307 434  
57522 29 82 881 97 913 58036 194 240 302  
58432 70 547 758 845 916 50 94 59029 116 44  
59202 706 875 990

60090 125 61 282 97 626 37 41029 257 315  
61554 76 645 762 877 976 62032 67 98 215 94  
62357 421 556 864 964 63203 425 769 894 924  
64280 311 94 573 661 903 65165 281 304 549  
65681 785 828 66099 157 76 331 75 575 674  
66707 58 889 981 67208 300 31 547 669 68075  
68101 681 868 69021 52 131 48 64 87 264  
69321 30 43 494 823

70083 119 202 378 411 13 35 39 77 740 59  
70906 61 65 966 71030 215 27 80 370 446  
71786 99 801 83 929 59 72267 324 50 87 784  
72893 99 73031 52 102 26 852 73 74046 142  
74288 376 513 619 947 75238 349 629 985  
76219 436 525 620 766 952 77101 96 315 411  
77646 78005 130 379 467 613 57 916 79122 69  
79209 342 52 557 740 918

80133 928 530 600 14 39 718 20 856 83 962  
81015 106 21 201 417 88 90 514 63 918 82377  
82540 954 87 83089 142 419 57 553 641 92 909  
84050 324 486 698 760 88 85087 324 89 86022  
86070 164 354 424 38 56 560 608 27 764 80  
86838 75 87114 53 95 208 14 499 578 646 760  
87801 88184 288 92 462 99 89212 67 322 48 49  
89630 706 11

90000 372 76 607 81 811 63 77 940 82 91385  
91476 590 638 770 800 29 81 934 58 93 92166  
92349 690 768 936 93151 277 433 697 926 94174  
94208 81 535 70 667 983 95181 223 27 322  
95525 62 82 850 83 96205 406 74 504 33 847 71  
96939 97028 41 111 486 533 57 685 766 807 946  
98060 78 164 650 770 99059 306 740 933 50

100314 96 437 568 659 101068 124 74 328  
101666 975 102002 139 40 237 61 66 627 41  
102743 978 103049 51 299 334 686 726 88 955  
104023 198 371 87 408 636 51 754 82 84 105096  
105128 406 48 597 644 725 38 83 106070 174  
106321 34 571 107045 154 348 469 566 931 66  
108051 53 129 417 32 57 585 903 13 109023 50  
109093 935

110180 86 231 46 95 311 533 719 44 73 98

110853 905 111068 224 72 365 97 572 675 797

112071 263 99 653 716 947 77 113013 102 293  
113296 442 681 790 844 114031 58 174 488  
114641 740 837 956 60 115162 91 238 306 674  
115778 920 116058 232 308 442 655 959 117147  
117206 395 492 97 514 695 118014 263 328 93  
118437 548 98 628 733 72 861 932 41 58 119023  
119092 247 315

120125 448 518 19 82 121034 48 190 238 41  
121406 65 803 122070 238 39 352 74 566 786  
122837 91 936 123016 82 86 227 85 374 402 18  
123525 124099/483 569 715 880 125364 692  
125721 70 813 40 994 126536 127184 226 354  
127601 35 738 54 887 934 128160 95 359 562  
128609 21 911 58 129113 244 60 99 574 604 56  
129779

130136 215 44 430 59 519 636 862 923 131106  
131162 225 91 434 515 600 997 132084 262 402  
132630 746 860 944 59 133002 19 249 92 316 74  
133405 22 507 699 988 134009 107 360 498 532  
134536 83 763 880 96 927 73 135020 53 176  
135243 358 660 78 909 136069 108 249 346 75  
136474 764 819 921 92 137089 292 426 674 930  
138385 426 529 139181 216 30 302 35 426 40 49  
139570 913

140134 60 248 59 459 516 605 62 917 99  
141127 266 474 962 87 142039 232 78 478 566  
142611 30 52 57 143261 871 144154 280 456  
144501 44 708 924 145011 119 537 664 711 855  
146043 78 113 44 212 399 829 33 926 147000  
147068 142 46 93 219 685 90 877 148212 14  
148356 807 925 149098 207 331 919

150012 67 86 321 62 402 04 45 583 85 664 877  
151102 242 76 319 834 152100 218 40 56 153116  
153125 34 50 547 642 44 58 96 154014 346 65

154448 85 513 155009 193 223 345 407 11 550  
155552 617 746 156014 123 66 334 469 96 535  
156713 87 843 84 953 157026 413 600 723 76  
157825 32 935 158034 151 748 159064 210 611  
159688 827 61 97

#### Stawki po przerwie.

03 189 211 24 58 312 551 85 758 934 1171 74  
1533 625 746 946 2242 88 384 405 559 759 83  
2984 3729 4118 458 850 982 3185 319 965  
6040 67 126 528 675 717 56 965 7038 196 224  
7385 618 71 973 8045 137 226 532 9074 200 20  
9496 519 20 633 715 74 99 829  
10018 109 223 371 708 883 11031 546 636 753  
12218 341 82 909 13057 238 388 90 692 14020  
14024 48 172 627 974 15049 70 73 255 383  
15513 52 736 876 16021 738 975 17341 408 619  
17645 844 925 54 18116 67 318 447 527 656 870  
19055 191 566 67 678 999

20162 405 501 640 59 67 711 889 985 21048  
21453 22178 238 585 628 918 23160 62 970  
24018 169 207 306 485 523 80 659 823 51 922  
25115 35 556 632 954 26004 271 613 23 927 60  
27030 226 384 423 32 74 573 659 752 877 997  
28040 88 106 297 904 29070 77 85 112 60 276  
29582 866

30166 342 477 539 727 59 88 843 934 31018  
31575 32413 941 33034 296 327 626 57 771 900  
34095 483 85 852 78 35054 66 139 851 36033  
36054 200 49 485 558 68 619 892 37008 295  
37301 535 642 786 927 38081 171 253 341 828  
38832 971 94 39069 157 80 215 97 362 82 417  
39627 91 739 847 53.

40100 72 202 41012 19 168 283 674 992  
42182 232 440 680 861 995 43247 395 538 773  
43883 96 902 95 44136 62 235 305 516 26 80  
44646 50 721 52 45140 568 777 88 89 854 79  
46308 69 633 84 786 950 47145 309 37 475 680  
47693 852 61 87 88 917 48043 290 500 49346  
49447 58 563 882.

50188 341 456 603 51 921 51066 80 126 660  
51740 826 936 52056 372 425 98 503 658 832 963  
53000 57 109 19 28 326 681 958 83 84 5117  
54168 77 90 240 522 606 25 963 55113 43 237  
55305 413 86 602 3 77 705 55 88 937 70 56454  
56405 68 519 65 92 996 57211 29 37 334 413  
57807 38 943 58565 59026 281 301 29 584 712  
59949.

60068 69 561 75 748 96 951 61196 208 52 86  
61514 611 829 938 84 62224 513 645 795 899 936  
63136 219 429 548 67 99 633 39 62 776 891 96  
63973 64046 450 504 791 821 66 65204 25 37  
65507 914 17 54 66379 92 452 524 695 67026 36  
67130 59 215 493 551 608 796 842 58 972 63038  
68113 82 579 675 925 69055 69 86 209 409 12  
69413 29 533 76 678 731 972

70068 204 63 80 96 401 692 867 71390 468 643  
71778 880 62030 128 400 555 858 76 903  
73004 656 86 836 66 74325 29 54 75127 260  
75849 50 76095 379 538 79 650 707 43 77055  
77150 90 91 317 73 658 726 851 62 935 76930  
78087 120 25 415 610 81 79310 19 26 264 336  
79644 47 81 900 29

80089 118 214 77 339 643 717 856 98 81067  
82094 126 830 52 62 83130 44 57 439 98 518  
83696 731 892 84010 77 260 324 90 811 85373  
85400 04 87 817 913 86242 65 94 484 818 99 963  
87304 08 473 707 850 968 89042 560 649 832  
88880 972 89232 328 471 645 996

90011 40 207 312 544 505 35 53 98 635 706  
90860 91066 179 299 356 65 687 819 964 80  
92000 33 143 263 534 980 93186 420 966 94379  
94481 612 744 91 852 53 95051 255 333 79 88  
95433 66 505 11 643 779 857 969 96070 95  
96135 81 99 335 787 818 60 62 73 97110 252 500  
97559 913 65 98043 52 152 240 64 313 491 690  
98396 99290 309 21 524 55 609 26 82 744

100212 90 339 477 606 47 762 83 853 977 82  
101156 256 80 370 77 667 810 73 902 102340  
102474 590 683 725 822 103101 656 71 719 53  
103811 964 104072 589 632 713 18 43 835  
105039 136 313 32 71 73 74 84 503 57 99 785  
105813 106209 36 588 980 107142 214 19 32  
107406 41 556 108113 24 362 67 77 416 63 521  
108579 55 637 63 810 84 109104 259 653 85  
109702 824 998 99

110090 157 215 45 330 405 09 830 111441 64  
111647 56 827 34 112219 434 748 873 113033  
113317 498 726 843 114117 254 330 578 653 96  
114944 115030 86 121 217 385 491 648 779  
116197 300 796 835 910 117086 264 82 387 571  
117634 828 118235 56 480 733 87 817 51 119053  
119137 75 249 60 343 533 38 621 783 944 58 86  
120257 390 563 614 88 775 894 121132 372  
121463 849 122079 271 619 82 861 63 89 123046  
123784 848 984 124151 53 241 397 522 33 73  
124758 85 904 125191 295 303 48 563 126007  
126072 137 210 42 51 300 37 439 530 658 792  
127045 221 323 723 619 836 94 907 128380 892  
129109 206 9 550 694 776 965.

130266 307 69 499 647 71 792 131391 483 570  
131616 728 132141 319 631 451 56 99 531 65 662  
132695 799 845 133091 125 209 15 330 437 587  
133664 89 857 938 134125 74 84 343 57 464 696  
134870 940 135054 75 183 95 237 495 508 604  
136018 50 140 84 226 345 55 487 543 865 137130  
137263 337 57 81 481 903 8 138019 357 473 549  
139016 87 437 783 858 993.

140221 371 548 817 58 141003 309 446 642 67  
141860 74 901 142009 185 349 429 76 555 691  
142825 564 97 143022 117 54 73 828 144080 130  
144171 338 483 503 77 622 765 813 145040 123  
145377 530 626 820 146130 265 324 87 468 634  
146669 812 147060 76 339 475 567 694 885  
148018 263 94 338 571 597 753 93 838 149005  
149120 455 6

WRZESIEŃ  
**11**  
Niedziela

Dziś: J. cka  
Jutro: Najśw. Im MB  
Wsch. s. l. g. 5 m. 03  
Zach. s. l. g. 18 m. 2

Jaka będzie dziś pogoda?



barom: tr wskazuje ciśnienie o 6 rano

### Nocny dyżur apteki:

Dziś: Apteka Szwarca, Orzeszkowej 13, tel. 56.

### „Przodkom ku chwale”

Wielkie widowisko historyczne podług scenarjusza Gwidona Trzywdar-Rakowskiego p. t. „Krzyżacy” odbędą się na stadionie O. K. III w sobotę dnia 17-IX dla młodzieży szkolnej a w niedzielę 18-IX dla szerszej publiczności.

Cale to widowisko, w którym bierze udział 300 osób oraz chóry i orkiestry złożone z tłumu statystów, koni, proporców, halabard, dzid i t. p. podzielone na 5 obrazów.

W widowisku bierze udział chór farny pod kierunkiem p. Narkiewicza, pracownicy fabryki tytoniowej, zespół teatru garnizonowego, młodzież szkolna i oddziały wojskowe z orkiestrami.

Kostjumy z teatrów warszawskich.

Dźwiękowiec **Polonia**  
Pocztowa 4  
**UROCZYSTA PREMIERA**  
Pierwszy arcyfilm dźwięk. wykonany przez Emigrantów Rosyjskich w Paryżu.  
Romans najpoczytniejszego autora Józefa Kessela z życia gruzinów p.t.

**NOCE KAUKAZKIE**

Dramat arystokratki, która dla ratowania ukochanego została śpiewaczką kabaretową  
W filmie biorą udział członkowie rodziny carskiej przebywający na wygn. w Paryżu.  
W r. g.: G. Manes i J. Catelain śpiewy w języku rosyjskim  
Cygańskie romanse: „Oczy czarne” „Pijmy zdrowie” i t.  
Tańce rosyjskie, Lizginka”  
wstęp od 80 gr.

Dźwiękowiec **Apollo**  
Dominikańska 26  
100% polski dźwiękowiec

**Szyb L. 23**

w r. g.: Baśka Orwad i J. Marv  
muzyka: Henryka Wars  
wstęp 70 groszy

Kino **PALACE**  
Orzeszkow. 13  
Największe asy ekranu  
**IWAN MOZŻUCHIN**  
i **MARY PHILBIN** w filmie pt.  
**Zdobywca serc**  
wstęp 45 gr.  
Sean. o g. 6, 8, i 10<sup>15</sup>

## Pożegnanie działacza grodzieńskiego p. Łaskiewicza

W dniu 3 bm. odbyło się posiedzenie Frakcji B.B.W.R. Rady Miejskiej. W posiedzeniu po raz ostatni wziął udział Kierownik oddziału pracy i opieki społecznej Urzędu Wojewódzkiego p. Kazimierz Łaskiewicz.

Na posiedzeniu przyjęto do wiadomości zrzeczenie się p. Łaskiewicza mandatu radnego miasta. Następnie w mieszkaniu przewodniczącego Frakcji odbyło się koleżeńskie pożegnanie p. Łaskiewicza, które w miłym i serdecznym nastroju przeciągnęło się poza północ.

P. Kazimierz Łaskiewicz znany jest na terenie Grodna z pracy społecznej jeszcze z czasów okupacji niemieckiej. W redakcji Echa Grodzieńskiego, którego był pierwszym redaktorem i wydawcą, skupiała się cała myśl demokratyczna w Grodnie. Należąc do P. O. W. już wtedy współpracował z delegatami P. O. W. na Grodzieńszczyznę i Wileńszczyznę. Po

rozwiązaniu pierwszego Sejmu rozpoczął pracę polityczną w stronnictwie ludowym pod hasłem współpracy z Marszałkiem Piłsudskim.

Praca jego polityczna różniła się od ówczesnych polityków, którym w pracy tej zawsze przyświecał mandat poselski. Kandydatem na posła z Grodzieńszczyzny w r. 1922 przez czynniki polityczne w Warszawie wyznaczony został nieznanym zupełnie, ani też nic nie mający wspólnego z Grodnem p. Szczurek. Celem dokonania wyboru na posła osoby z Grodnem związanej p. Łaskiewicz zwrócił się do ówczesnego reagenta ś. p. Leona Bielawskiego, jako jednego z czołowych przedstawicieli inteligencji demokratycznej w Grodnie, z propozycją współpracy w stronnictwie ludowym, proponując ś. p. Bielawskiemu kierownictwo akcji wyborczej i ustalenie wspólnie kandydata na posła. Inteligencja wówczas w Grodnie wierzyła jedynie w swoje siły i wystą-

wiła własną listę kandydatów na posłów. Nie wierząc w przeprowadzenie posta z Grodna z ówczesnej listy Demokratycznej (Unji Państwowej), p. Łaskiewicz urządził szereg zjazdów ludowych w Grodnie i wbrew swojej woli zmuszony został do kandydowania na posła, albowiem będąc nauczycielem gimnazjum nie chciał zrywać z pracą nad wychowaniem młodzieży. Wybrany na posła zawsze stał przy ideologii Marszałka Piłsudskiego i wobec zachwiania się tej ideologii w stronnictwach ludowych brał czynny udział w oraganizowaniu partii pracy, jako jednej z ogniw obecnego B. B. W. R. Po skończeniu kadencji poselskiej poświęcił się pracy społecznej i samorządowej w Grodnie. Będąc związany z Grodnem pracą społeczną i jako właściciel nieruchomości, odrzucał zawsze myśl wyjazdu z Grodna. Powołany obecnie w okresie bezrobocia na trudne stanowisko w Urzędzie Wojewódzkim, kierownika oddziału pracy i opieki społecznej, nie zamierza zrywać z Grodnem, pozostaje nadal w Zarządzie szereg organizacji społecznych.

Działalność polityczna i społeczna p. Łaskiewicza tworzy chlubną kartę Jego życia, a dzisiejsze stanowisko jest dalszym ciągiem pracy dla dobra społecznego.

Redakcja ze swej strony życzy p. Łaskiewiczowi powodzenia na nowej placówce i najprędzszego powrotu do pracy na teren Grodna, tembardziej, że akcja przeniesienia województwa do Grodna nie została zaniechana.

**Szkola Pisania na Maszynie A. Mentzlowej**  
i reperacje maszyn pisarskich przeniosła się z ul. Pocztowej na ul. **Rydzka-Smigłego 18**

**Do Rodziców! Szkolny Rok nadchodzi!**  
W obecnych tak ciężkich czasach każdy może zaoszczędzić, kupując wszystkie potrzebne artykuły, jak:  
Podręczniki szkolne nowe (używane z rabatem do 50%), przybory szkolne, kreślarskie, materiały piśmienne, teki, tornistry płócienne i skórzane po cenach fabrycznych tylko  
w KSIĘGARNI  
**E. IBERSKIEGO**  
Dominikańska 29, tel. 91  
przy każdym zakupie dodajemy bezpłatnie bogate premje

Wszystkie książki używane, kupione w Księgarni E. IBERSKIEGO są wydezynfekowane

**WYTWÓRNA OBUWIA**  
pod „Złotym Butem” **I. OSTROŃSKIEGO**  
w Grodnie, przy ul. Brygidzkiej 19.  
polecą najwykwintniejsze obuwie  
GOTOWE, OBSTALUNKI I REPERACJE  
Towar pierwszorzędny. Wykonanie solidne.  
Ceny przystępne.

## Komisja rewizyjna Rady Miejskiej przy pracy

Komisja Rewizyjna R. M. w osobach pp. Derszenia i Efrona przystąpiła wczoraj do rewizji gospodarki miejskiej.

W ciągu dnia wczorajszego

dokonano kontroli kasy magistratu.

Komisja Rewizyjna skontroluje całokształt gospodarki miejskiej.

## W pogoni za szczęściem

Wczoraj donosiliśmy, że Estera Rana, Akademicka 2, zameldowała o zaginięciu brata jej 18-to letniego Szłomy.

W piątek Szłoma nadesłał wiadomość, żeby go nie szukano, gdyż poszedł w świat, a gdy się z bogaci i będzie milionerem, wówczas wróci. Z pieczęcią pocztową nie można się

zorientować gdzie pocztówka została nadana.

Długo prawdopodobnie przyjdzie się czekać na „milionera”, o ile naturalnie nim Szłoma zdoła zebrać miliony nie zjawi się w Grodnie pod opieką policji, a jego sen o dolarach nie zakończy się protokołem za włóczęgostwo.

„Światowid” Początek punktualnie 6,15, 8 i 10.  
**Grodno, Brygidzka 2** Uwaga: kasa czynna od godz. 5.30.  
Wzruszająca, pełna prawdy życiowej kreacja genialnego **IWANA MOZŻUCHINA** który ukaże się w pierwszym swoim 100 procen.  
filmie dźwiękowym pt.

## SIERŻANT X.

w pozostałych rolach gł. **Suzy Vernon i Jean Angelo.**  
Nad program dodatek aktualny.

## WIELKA SENSACJA! Nadzwyczajna okazja na Jesień.

Biorąc pod uwagę powszechny kryzys ekonomiczny i jednocześnie chcąc rozpowszechnić wyroby naszej firmy, postanowiliśmy dać możliwość najszerszym warstwom ludności zapoznać się z najniebezpieczniejszymi towarami przez obniżenie naszych cen do minimum.

W tym celu postanowiliśmy wysłać ograniczoną ilość kompletów towaru za bezcen: więc cały komplet towarów w dobrym gat. nadających się dla każdego mężczyzny.

Tylko za zł. 12.70  
wysyłamy: 3 mtr. kortu „Angle” w gat. dobrym pełnej szer. 140 cm. na ubranie męskie, 1 koszula męska dobra we wszystkich rozmiarach, 1 p. kalesonów w gat. dobrym, 3 p. skarpetek męskich dobrych nicianych, 3 ręczniki kąpielowe, 3 chusteczki męskie do nosa ze szlachcikiem kolorowym i 1 krawat jedwabny męski w najmodniejszych deseniach.

Ten cały komplet wysyłamy tylko za zł. 12.70.  
Towar wysyłam za załączką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia. (Płaci się przy odbiorze na poczcie).  
Bez wszelkiego ryzyka. Za towar gwarantujemy. W razie gdyby się towar nie podobał, przyjmujemy takowy z powrotem i pieniądze natychmiast zwracamy.

Adresować: F-ma „H. ELJASZ” Łódź, skrz. poczt. № 397.

## ZAKŁAD KRAWIECKI F. PICEWICZ

Grodno, ul. Pocztowa 1  
przyjmuje zamówienia na męskie i damskie ubrania. Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane. Przy zakładzie— Szkoła kroju i szycia. Krój systemu akademii wiedeńskiej.

Kino „Światowid” **Dzisiaj popołudniówka: DZIKIE POLA** Wstęp 45 gr. Tylko jeden seans początek 1.30.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Rydzka-Smigłego Nr. 6.

Redaktor przyjmuje od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu i samiejacowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstam (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz. dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów i słoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor i Wydawca: Piotr Redko,

Druk: Jęński i Recko Grodno Rydzka-Smigłego 6.

## Przejazd premiera Prystora

Wczoraj w godz. południowych przejechał przez Grodno w drodze do Druskienik prem. Prystor.

## Zgon ks. Konstantego Teżyka.

W Wilnie zmarł dnia 5 b.m. ks. Konstanty Teżyk, dziekan knyszyński i proboszcz w Trzcianem powiatu białostockiego w wieku lat 56. Złotki s.n. ks. K. Teżyka przewieziono do Trzcianego na miejsce wiecznego spoczynku.

## Z Teatru Miejskiego

Dziś o g. 4-ej po połudn. po cenach znizowanych jedyny raz w tym sezonie odegrana zostanie świetna komedia Fiałkowskiego „Wierna Kochanka” z p. Ustarbowską, Mrowińską, Sinożyńskim, Krokowskim, Opalińskim i Dąbrowskim Wojc., w rolach głównych.

Wczoraj „Kordjan” Juliusza Słowackiego w inscenizacji i reżyserji dyr. Krokowskiego, z p. Kozłowską, Hłowskówną, Klonówną, Smoczyńskim, Bayem, Opalińskim, Dąbrowskim, Łodzińskim, Pietruszyńskim, Czaplifskim, Dąbrowskim Ed., w r. gł.

W przygotowaniu najnowsza komedia Morstina „Dzika pszczoła”  
W czasie przerw koncert z płyt gramofonowych.

**Obiady domowe**  
abonament 40 zł. miesięcznie z 3 sutych dań, bogate w witaminy.

Kuchnię zupełnie nowoczesnie prowadzi sama właścicielka. Na żądanie diety, oraz całodzienne utrzymanie.

Ul. Orzeszkowej 28 m. 2.

## PACZKI ŻYWNOŚCIOWE do Rosji

Zawiadamiamy wszystkich, wysyłających paczki żywnościowe do Rosji, iż mimo zwiększonych ostatnio taryf, udało się nam na sezon jesienny i zimowy porozumieć ze znaną firmą zagraniczną, która wysłała do krewnych w Rosji paczki żywnościowe najlepszych gatunków ściśle w/g życzenia zamawiającego po cenach przystępniejszych, niż poprzednich.

Paczki będą dostarczone krewnym w Rosji bez żadnej dopłaty w najkrótszym czasie.

Żądki naszym staraniem udało się nam umożliwić również przesyłki pieniędzy tam i z powrotem z pokwitowaniem odbiorcy na b. dogodnych warunkach przez znaną firmę

A. SELCOWSKI, Warszawa.  
Informacje i zamówienia  
**I. ABRAMSKI**  
Grodno, Plaskowa № 9.